MISSION CATHOLIQUE POLONAISE
EN FRANCE
263 bis, Rue Saint-Honoré, 263 bis
75001 PARIS

CABINET DU RECTEUR

N. Réf. RB/70

Paris, le 14 czerwca 1976

TÉL. : 260-07-69 C. C. P. PARIS 1268 75

Szanowny Panie Profesie,

W odpowiedzi na list z dnia 13 bm podaję krótko na piśmie dla pewności dwóch trzech:

ad 1°. Przede mną odczytał Pan Profesor pismo, że deleguje Pan p. G. Garçon.

ad 2°. Deklaracje I i IV oraz V komisji oraz wołowa-łowe oświadczenie przywiozłem ze sobą. Jest zgłaszające materiały aby go omówiać.

ad 3°. Nie pojmuję, że prowadzi Pan dziwną politykę, która się wielu nie podoba, że nie prowadzi do zjednoczenia Kongresu w obóz Emigracji, a raczej zjednoczenia w obóz Kongresu i osobiście bardzo mnie to boli. Dla dobra Kongresu na ten temat nie rozmawiamy, bo tam jest coś zbudować, trudno zburzyć. To jest moja pretensja do Pana nie ujmując żadnej zasługi nawet wielkich zasług.

Rozmowę Pana ze mną stawiam Pan w trzeciej, których nie używamy. Ponad to, nigdy nie mówiłem, że zajmuję się Pana osobą otwarcie jeśli Pan będzie chciał porozmawiać z Panem na ten temat ale wolałbym, aby takie zaufanie i dystrybucja były przy tym. Tak aby Pana zrozumiano jako atak przeciw Rektorowi tu i zagranicą. Jeśli wyjdzie to na forum publiczne, to trudno będzie milczeć. Wolałbym, aby do tego nie doszło. - Dopiero w Toronto

zrozumieniem, że chodzi Tu o jakieś osobiste
pozazdrości czy animozje, do różnych osób.
Szkoda, bo jeśli się jest na takim stanowisku
jak Pan trzeba umieć nad tym przejść. Nie
chodzi przecież o współpracę tego pana z innym
Panem, tego Prezesa, z innym Prezesem ale o
współpracę ludzi, organizacji, ośrodków
i zrzeszeń. — A jeśli nawet coś kiedy zaszło,
ale rozczarowanie musi umieć przezwyciężyć i zapomnieć.
Jesteśmy tylko ludźmi i wszyscy błądzimy; w
jakiś sposób musimy mieć wyrozumienie dla
cudzych błędów i uznać swoje.

O jedno prosze! Proszę mnie nie prowokować i nie dyskredytować, tak jak Pan To
zrobił na ostatnim zebraniu, gdzie ze 150
osobowej zgromadzenia Pan tylko Trzech, którzy sprzeciwili
się głosowali. Żaden z Panów dużo więcej, którzy
rodziny się i byli prześladowani za odwagę słowa
którzy nie mogą jechać z tego powodu do Europy,
którzy tracą U.B. pieczęć na tysiące etc.
Widzi Pan, takie postawienie sprawy bez wyjaśnienia, bydź prowokacja nie tylko
dla mnie, ale dla wielu innych ludzi. —
Dziękowałem Panu Bogu, że nikt się sprowokować nie dał, a ludzi było na Walnym
Zebraniu Różańca dużo. Dlaczego? Bo
dobro zebrania było zawsze, nie wyłączając
nie raz w głosach lub drugiego obrażenia
i sprawie, która nie była przedmiotem
zebrania. — Takie było i jest nadal
stanowisko biura Polonii Francuskiej powinien
wobec Pana w czasie całych Pobytu we Francji do
Toronto na zebraniach. Zależy bardzo, że
Tej dobrej woli Pana nie zrozumiałem nie zarzucam

Łączę wyrazy należytego szacunku

ks. Z. Bzowy.